

Wdyskusjach na temat gospodarczych skutków pandemii Covid-19 często podnoszona jest kwestia spadków PKB wywołanych przez kryzys gospodarczy spowodowany przez pojawienie się koronawirusa SARS-CoV-2. Na podstawie oficjalnych danych statystycznych prowadzone są rozważania, które kraje poradziły sobie z pandemią najlepiej oraz w których uzyskano znaczne spadki produktu krajowego brutto (PKB).

Rozważaniom tym zdaje się przyświecać milczące założenie, że każdy spadek PKB jest niekorzystny, a każdy wzrost korzystny. Podobne wrażenie można odnieść przy studiowaniu prognoz wychodzenia z kryzysu pandemicznego: pozytywne oceny zyskują kraje, które – jak się przewiduje – stosunkowo szybko odzyskują poziom PKB sprzed pandemii oraz zdołają powrócić na ścieżkę wzrostu opisywaną przez dodatnie wskaźniki dynamiki.

W dyskursie publicznym obecny jest też inny wątek analizujący związki pomiędzy PKB a pandemią. Postuluje się, że jednym z pożądanych ze społecznego punktu widzenia następstw pandemii powinna być zmiana podejścia do PKB, a w szczególności odejście od fetyszyzowania dynamiki jego wzrostu. Czasami mówi się nawet o „odwzrostowieniu” rozwoju gospodarczego, wskazując, że rozwój wcale nie musi oznaczać więcej, ale może oznaczać inaczej.

Co i jak mierzą wskaźniki PKB?

Skala uproszczeń popełnianych w tego rodzaju dyskusjach i ocenach jest tak duża, że warto jeszcze raz się temu przyjrzeć. W punkcie wyjścia należy przypomnieć, co i jak mierzy wskaźnik określany jako PKB. Najprościej rzecz ujmując, to wartość wszystkich dóbr finalnych i usług wytworzonych w danym kraju w jakimś okresie, zazwyczaj rocznym. Jest to innymi słowy wartość tego wszystkiego, co zostało w ciągu roku wytworzone, z pominięciem o poniesione nakłady (produkcja pośrednia).

tów i usług. Przy tym milcząco przyjmuje się, że podnoszą one dobrobyt jednostek i społeczeństwa. Zaletą jest prostota przejawiająca się w tym, że wszystkie składniki PKB daje się wyrazić w pieniądzu – mamy więc jedno kryterium i łatwo jest agregować jego składniki.

Druga cecha wskaźników PKB to ich przygotowanie według ujednoliconej w skali międzynarodowej metodologii liczenia. Dzięki czemu zapewniona jest po-

MARIAN GORYNIA

Powinniśmy zmieniać strukturę produktu krajowego brutto w taki sposób, aby środowisko naturalne było w stanie znieść uciążliwość działalności człowieka.



WŁADYSŁAW SKŁODOWSKI

rozumiany poziom dobrobytu, np. wskaźnik rozwoju społecznego, wskaźnik szczęścia, wskaźnik przeciętnej oczekiwanej długości życia itp.

Inne słabości wskaźników PKB wiążą się z tym, że w swojej podstawowej postaci nie uwzględniają one stopnia skażenia środowiska przez działalność kreującą wzrost gospodarczy. Produkcja branż silnie degradujących środowisko sumowana jest z produkcją branż przyjaznych dla środowiska i w ostatecznym poziomie wskaźnika jest to nieuchwytnie.

Wskaźniki PKB nie uwzględniają także zagadnienia rozkładu bogactwa albo zróżnicowania dochodów, czyli nierówności ekonomicznych. Można to zilustrować obserwacją, że dziesiąty kotlet zjedzony na obiad przez obżartucha cięży w rachunku tak samo, jak pierwszy zjedzony przez ubożego bezdomnego.

Czy wskaźniki PKB są przydatne?

Nasuwa się więc pytanie, czy wskaźnik PKB dobrze, poprawnie i wyczerpująco informuje o warunkach życia, poziomie konsumpcji, dobrobytu społeczeństwa? Nie można jednak odpowiedzieć jednoznacznie na tak sformułowaną wątpliwość.

Poprawna odpowiedź brzmi: i tak, i nie. Im bardziej wskaźniki PKB są krytykowane, im intensywniej podejmowane są próby zbudowania doskonalszych wskaźników,

tylko mocniejsze staje się jednak przekonanie, że w swoich podstawowych funkcjach zdają się one być niezastępowalne przez jakieś inne pełniące podobnie uniwersalne funkcje.

Ale też taka sytuacja nie uzasadnia fetyszyzowania i przeceniania wskaźników PKB. Odwrotnie – trzeba mieć jednak świadomość licznych ich niedoskonałości, pominięć i innych okoliczności utrudniających interpretację oraz porównywanie ich wysokości w czasie i przestrzeni. I to jest główna wada PKB.

Jakość życia

Refleksja nad przydatnością wskaźników PKB prowadzi do oczywistej konstatacji, że poziom/jakość życia człowieka definiują liczne składowe, z których tylko część ujmowana jest przez PKB. Innymi słowy o poziomie/jakości życia decydują zarówno składniki „widoczne” w tym mierniku, jak i w nim niewidoczne.

To, co pomijają wskaźniki PKB, zostało już zasygnalizowane wyżej. Warto ponadto dodać, że czym innym jest PKB, a czym innym zgromadzony majątek. Wskaźnik PKB nie uwzględnia więc parametru zamowności w postaci posiadanego majątku. Ale wynika to z jego istoty i wystarczyć może tego świadomości. Poziom/jakość życia mierzona w danym roku czy momencie nie zależy przecież tylko od bieżących dochodów i wydatków, czyli wielkości ujmowanych w PKB, ale także

od wcześniej zgromadzonych aktywów.

Statystyka

Jak już sygnalizowałem wyżej, poziom/jakość życia zależy też od czynników nieujętych w oficjalnych statystykach: pracy własnej, szarej i czarnej strefy. Statystyki nie rejestrują tzw. pracy, produkcji i konsumpcji własnej. Z tego punktu widzenia na PKB wpływ może mieć na przykład to, czy ktoś korzysta z usług firm sprzątających, czy sprząta samodzielnie.

Istotne zróżnicowanie wzorców kulturowych i konsumpcyjnych (np. gastronomia, utrzymanie ogrodów, remonty i konserwacja, sprzątanie, edukacja) obowiązujących w tym zakresie w różnych krajach może powodować zauważalne różnice w oficjalnych miernikach dobrobytu mierzonego wskaźnikami PKB.

Jak oceniać wzrosty i spadki PKB

W sprawie tego, co jest rejestrowane w oficjalnych statystykach, można postawić dwa pytania: czy każdy oficjalnie rejestrowany wzrost PKB jest pożądany oraz czy każdy spadek PKB jest niekorzystny? Wbrew temu, co się pozornie wydaje na podstawie uproszczonego dyskursu medialnego na temat sytuacji gospodarczej, nie każdy wzrost PKB jest pożądany. Niepożądany jest np. wzrost PKB nadmiernie eksploatujący środowisko.

Z punktu widzenia oficjalnych statystyk wzrost produkcji szkodzącej środowisku jest wzrostem PKB takim samym jak wzrost produkcji leków – oba się sumują. Tutaj regulatorem powinny być normy ochrony środowiska prowadzące do internalizacji kosztów skażenia środowiska przez producentów. Czasami jednak nawet takie środki nie wystarczą i konieczne jest zastosowanie regulacji administracyjnych (zakazów, nakazów).

Niepożądany jest również wzrost PKB wynikający z rozwoju produkcji wyrobów szkodliwych dla zdrowia i życia ludzkiego (de facto chodzi o wyroby potencjalnie szkodliwe, co zazwyczaj materializuje się przy nadmiernym spożyciu tychże produktów). Ale tutaj nie pomoże zachowanie norm produkcyjnych związanych z degradacją środowiska.

Tutaj wskazane byłoby wprowadzenie norm racjonalnej konsumpcji, co miałoby niezwykłe skomplikowane konsekwencje w dziedzinie wolności konsumenta i wydaje się być praktycznie niewykonalne. Chyba że założymy, iż mieści się to w zakresie możliwości współczesnej edukacji prozdrowotnej, co raczej jest mało prawdopodobne. Bez takich ograniczeń oficjalny PKB wzrasta nawet wtedy, gdy palacz wypala trzecią paczkę papierosa piątą czy nawet dziesiątą jego butelkę tego samego dnia.

Drugie z postawionych pytań brzmiało: czy każdy spadek PKB jest niekorzystny? Stosując podobny jak wcześniej sposób rozumowania, należy stwierdzić, że spadek produkcji wyrobów wiążącej się z degradacją środowiska naturalnego może być korzystny. Zmniejszenie produkcji wyrobów, których eksploatacja niszczy środowisko, także może być pożyteczne.

Podobnie obniżenie wytwarzania wyrobów i usług, przy

których produkcji marnotrawione są zasoby, również może być ocenione jako korzystne.

Potrzebne nowe spojrzenie

Dwa powyższe pytania reprezentują tradycyjne, uproszczone i przejawione podejście do wzrostu PKB. W obecnych realiach pandemicznych czy przewidywanej rzeczywistości pojawiają się postulaty odwzrostowania rozwoju gospodarczego, które mają oznaczać, że wzrost PKB wcale nie musi być warunkiem sine qua non wzrostu jakości/poziomu życia. Zaleca się nawet rezygnację z wzrostu PKB z myślą o możliwości zachowania odporności środowiska na działania człowieka.

Prowadząc rozmowę w tej konwencji, można zadać dwa odwrócone pytania: czy każdy wzrost PKB jest niekorzystny oraz czy każdy spadek PKB jest korzystny?

Odpowiedź na tak postawione pierwsze pytanie nie może być twierdząca. Czy wzrost konsumpcji takich usług jak koncerty filharmoniczne, spektakle teatralne, kinowe, dostęp do muzeów, bibliotek, obiektów sportowych itp. byłby społecznie niekorzystny i należy go uznać za niepożądany?

W przypadku drugiego pytania jest podobnie – nie można na nie odpowiedzieć bezwarunkowo twierdząco. Czy spadek produkcji środków żywności (zasadnie zaspokajających ludzkie potrzeby) jest wskazany? Czy spadek świadczenia usług medycznych uzasadnionych rzeczywistymi potrzebami zdrowotnymi jest pożądany?

Podane przykłady wskazują, że rozważania na temat natury PKB oraz rekomendacji co do jego pożądanego wzrostu albo spadku nie powinny popadać w uproszczenia. Może się bowiem przydarzyć zarówno „niedobry wzrost” PKB, jak i „dobry spadek” PKB.

Przeprowadzone z dużym uproszczeniem rozważania mają tę zaletę, iż nie odbierają ani konsumentom, ani politykom tak pożądanego i wypatrywanego szansa wzrostu PKB. Pokazują bowiem, że PKB może rosnąć, ale rosnąć powinien inaczej niż dotychczas – powinien równoległe zmieniać swoją strukturę w taki sposób, aby globalnie rozumiane środowisko naturalne było w stanie znieść uciążliwość będącą skutkami działania człowieka i

przerwać w postaci dającej perspektywę zachowania naszej cywilizacji. /©©

” Dla statystyk wzrost produkcji szkodzącej środowisku jest takim samym wzrostem PKB jak wzrost produkcji leków

Są trzy sposoby liczenia PKB: jako wielkość produkcji, jako suma płac i zysków (wartość dodana), jako wydatki na dobra i usługi finalne różnych podmiotów gospodarczych (gospodarstw domowych, przedsiębiorstw, państwa i cudzoziemców – eksport/import).

Pośród różnych wskaźników opisujących PKB można wyróżnić PKB nominalny (ceny bieżące), realny (ceny stałe), potencjalny (maksymalna możliwa wartość produkcji) oraz PKB per capita (na głowę mieszkańca).

Zalety i wady

Istotą PKB jest pomiar wartości wytworzonych produk-

równywalność między różnymi krajami oraz różnymi okresami (po uwzględnieniu zmian cen).

Wskaźnik PKB jest często krytykowany za pomijanie w rachunku pracy własnej świadczonej w gospodarstwach domowych (np. obiad zjedzony w restauracji jest ujmowany inaczej aniżeli obiad przygotowany w domu), użytkowania dóbr z drugiej ręki oraz za uwzględnianie w rachunku dóbr i usług „budzących wątpliwości” (alkohol, papierosy, niezdrowa żywność itp.). Dlatego podejmowane są liczne próby zbudowania alternatywnych lub komplementarnych wskaźników mających opisać rozmaicie

” Wskaźniki PKB nie uwzględniają nierówności: 10. kotlet zjedzony przez obżartucha cięży tak samo jak pierwszy – przez bezdomnego

przerwać w postaci dającej perspektywę zachowania naszej cywilizacji. /©©

Prof. dr hab. Marian Gorynia był w latach 2002–2016 prorektorem, a następnie rektorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Przewodniczący Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego